

Prawa artystów

„**Nadrabiamy wieloletnie zaległości** i doganiamy powoli takie kraje jak Wielka Brytania czy Francja, które od dawna mają podobne regulacje” – o rządowym projekcie ustawy o zawodzie artysty, która ma stworzyć socjalne zabezpieczenia, mówi wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego **Wanda Zwinogrodzka** w rozmowie z Jackiem Cieślakiem.

JACEK CIEŚLAK Od lat przy okazji rozmaitych załamów finansów publicznych podnoszona była przez twórców kwestia ubezpieczenia. Chodzi nie tylko o emeryturę, ale także o dostęp do służby zdrowia, zabezpieczenie na czas choroby i braku zamówień. Czy ustawa o zawodzie artysty, nad którą Pani pracuje, reguluje te sprawy?

WANDA ZWINOGRODZKA Projekt legislacyjny, o który Pan pyta, nosi tytuł „Ustawa o uprawnieniach artysty zawodowego”. Jego założenia opracowane zostały w oparciu o wnioski Ogólnopolskiej Konferencji Kultury, zwołanej w 2017 roku z inicjatywy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale obradującej samodzielnie, przy organizacyjnym wsparciu Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. W debacie wzięli udział przedstawiciele wszystkich artystycznych środowisk i profesji. Ogółem w sesjach konferencji wystąpiło ponad 300 osób reprezentujących ponad 230 podmiotów. Obrady toczyły się w całej Polsce, od Rzeszowa po Szczecin i od Wrocławia po Olsztyn, były też dostępne w streamingu internetowym dla tych, którzy byli nimi zainteresowani, a nie mogli uczestniczyć osobiście. Podjęliśmy się tego ogromnego przedsięwzięcia, ponieważ już w pierwszych miesiącach poprzedniej kadencji do ministerstwa napłynęła istna lawina wniosków, petycji, apeli itp. wzywających do uregulowania kilkudziesięcioletnich zaniedbań w sferze kultury. Postulaty były rozmaite, niekiedy sprzeczne, bo środowisko artystyczne to bardzo pojemne pojęcie obejmujące ogromną liczbę osób, instytucji i organizacji, które często bardzo różnią się między sobą. Było zatem oczywiste, że proces zmian powinien się rozpocząć od wypracowania wśród ludzi kultury konsensusu co do tego, które kwestie są najbardziej palące i jak je rozstrzygnąć. OKK działała przez dwa lata i ostatecznie uzgodniła, że jednym z priorytetów jest stabilizacja sytuacji artystów, zwłaszcza zapewnienie im osłony socjalnej (za drugi priorytet uznano reformę instytucji kultury). Te wskazania były jeszcze potem doprecyzowywane przez zespół ekspertów OKK i na tej podstawie przygotowaliśmy projekt ustawy, która zapewni względną równowagę w świecie artystów zawodowych. Nadrabiamy w ten sposób wieloletnie zaległości i doganiamy powoli takie kraje jak Wielka Brytania czy Francja, które od dawna mają podobne regulacje.

CIEŚLAK W konkretnych sytuacjach związanych z życiem artystycznym, na przykład podczas konkursów dyrektorskich, wymagane są różne



foto: Radek Pietruszka / PAP

dokumenty potwierdzające odpowiednie kwalifikacje, takie jak dyplom ukończenia studiów czy obroniona praca magisterska. Jak miałyby przebiegać kwalifikacja artysty w związku z nową ustawą?

ZWINOGRODZKA Nie nazwałabym tego kwalifikacją. Ustawa formułuje kryteria wyodrębniające grupę artystów zawodowych, aby przyznać im pewne konkretne uprawnienia, na przykład możliwość uzyskania dopłaty do samodzielnie uiszczanych składek ZUS w okresie, gdy artyści na to nie stać, bo akurat zarabia kiepsko albo wcale. Jak wiadomo, w tym zawodzie dochody są bardzo nieregularne, a składki trzeba opłacać systematycznie. Dla wielu jest to niewykonalne, zatem rezygnują z ubezpieczenia. Nasz projekt ma ucywilizować warunki pracy twórczej, oferując wsparcie, oczywiście tylko tym, którzy zechcą

z niego skorzystać i wystąpić z odpowiednim wnioskiem. Żeby takie uprawnienia otrzymać, trzeba będzie wykazać się dorobkiem potwierdzonym przez organizację reprezentatywną (stowarzyszenie lub związek zawodowy obsługujące więcej niż 10% artystów danej specjalności) albo przedstawić dyplom studiów II stopnia lub jednolitych studiów magisterskich w uczelni artystycznej, czy wreszcie dyplom ogólnokształcącej szkoły baletowej.

CIEŚLAK Przez ostatnie lata obserwowaliśmy erozję stowarzyszeń twórczych, również dlatego, że nie przystępowali do nich młodzi artyści. Rola ZASP osłabła, jednocześnie powstała Gildia zrzeszająca reżyserów. To nie tylko polska specyfika. We Włoszech, gdzie pomoc rządowa jest rozdzielana także przez stowarzyszenia twórcze, okazało się, że wielu młodych twórców, zwłaszcza pracujących w systemie samozatrudnienia, nie należy do żadnych organizacji, przez co nie może liczyć na pomoc. Czy pandemia pomoże w odtworzeniu dawnej pozycji stowarzyszeń twórczych jako partnera do dialogu z rządem?

ZWINOGRODZKA Tego nie wiem, ale na pewno byłoby łatwiej porządkować zaniedbania ostatnich trzech dekad w dziedzinie kultury, gdyby środowisko nie było aż tak mocno rozproszone. Z jednej strony twórcy zorganizowani w duże stowarzyszenia mieliby znacznie większą siłę nacisku, by rozstrzygać sprawy po swojej myśli. Z drugiej strony każda władza – rządowa czy samorządowa, bez względu na orientację polityczną – miałaby łatwiejsze zadanie, gdyby mogła wdrażać ewentualne reformy czy regulacje we współpracy z policzalnym gronem partnerów o szerokim zapleczu. Dzisiaj mamy do czynienia raczej z tłumnym pospolitym ruszeniem wielu niezbyt licznych, różnobarwnych, niekiedy zwaśnionych, chorągwi.

CIEŚLAK Czy kwalifikacji związanej z dopłatami do ZUS mają dokonywać sami urzędnicy, czy może w porozumieniu z reprezentantami związków i stowarzyszeń?

ZWINOGRODZKA Powiedziałabym, że raczej sami reprezentanci związków i stowarzyszeń, przy skromnym udziale urzędników. Dorobek artystyczny rozpatrywać ma na wniosek zainteresowanego wybrana przezeń organizacja reprezentatywna. Na podstawie jej poświadczenia, albo na podstawie stosownego dyplomu, uprawnienia artysty zawodowego potwierdzi Polska Izba Artystów. To zaprojektowana w ustawie instytucja, pomyślana jako forma samoorganizacji środowiskowej. Ma ona działać pod przewodnictwem swojej Rady, której znaczną większość tj. dwie trzecie członków wybiorą organizacje reprezentatywne, pozostałych powołają minister kultury, minister rodziny, pracy i polityki społecznej oraz prezes ZUS. Decyzje będą zatem spoczywały w istocie w rękach środowiska.

CIEŚLAK Jak zostaną wyłonione organizacje reprezentatywne? Nawet pomijając dzisiejszą polaryzację w społeczeństwie, będzie to bardzo delikatna sprawa.

ZWINOGRODZKA Według projektu ustawy organizacja reprezentatywna to taka, która obsługuje ponad 10% artystów zawodowych w danym zawodzie artystycznym, a jeśli w nim nie ma aż tak licznej organizacji – ta, która obsługuje największą liczbę artystów rzeczonoj specjalności. Przy czym – uwaga! – „obsługuje” nie znaczy „zrzesza”.

Innymi słowy, może reprezentować twórcę, który nie jest jej członkiem, o ile on wskaże ją jako swojego przedstawiciela. Jeśli jakieś stowarzyszenie lub związek spełni powyższe wymogi i wystąpi z wnioskiem do Polskiej Izby Artystów, to uzyska status organizacji reprezentatywnej.

CIEŚLAK O jakim wsparciu państwa możemy mówić, dla ilu osób?

ZWINOGRODZKA Niełatwo to było ocenić. Gdy przystąpiliśmy do działania, ku mojemu zdumieniu okazało się, że dotąd nikt w Polsce nawet nie policzył, ile właściwie mamy artystów. Toteż na zamówienie OKK Centrum Badań nad Gospodarką Kreatywną Uniwersytetu SWPS, pod kierunkiem profesor Doroty Ilczuk, przeprowadziło badanie liczebności oraz zatrudnienia i przychodów tej grupy zawodowej. Okazało się, że liczy ona 65 tysięcy osób, wśród których tylko około 25% pozostaje w stosunku pracy. Badanie wykazało, że poziom wynagrodzeń artystów jest niski, choć zarazem dramatycznie zróżnicowany: przy wysokich zarobkach jednostek, około 60% całej zbiorowości osiąga przychody poniżej średniej krajowej, a około 30% wręcz poniżej minimalnego wynagrodzenia! Wydaje się zatem, że w perspektywie środowiska skala potrzeb jest potężna.

CIEŚLAK A czy wiadomo, jak liczna jest grupa twórców teatralnych? Sprawne i cieszące się poparciem środowiska organizacje z pewnością pomogłyby w ustaleniu tej liczby...

ZWINOGRODZKA Według wspomnianych badań SWPS mamy 5 750 artystów teatru. Cały raport dostępny jest na stronie OKK: konferencjakultury.pl.

CIEŚLAK Jakie nakłady budżetowe muszą być z tym związane?

ZWINOGRODZKA Zgodnie z projektem ustawy z budżetu finansowana będzie działalność Polskiej Izby Artystów. Zakładamy, że nie będzie to wielki wydatek, bo chcemy ograniczyć koszty administracyjne – modelując system jej działania, będziemy uczyć się od lekkich i zwinnych organizacji, które nie rozbudowują systemu biurokratycznego, jednocześnie zwiększając swoją efektywność. Oczywiście, pewne nakłady będą niezbędne, chociażby po to, by zapewnić sprawny system informatyczny. Natomiast Fundusz Wsparcia Artystów Zawodowych, z którego udzielane będą dopłaty do ZUS, zapomogi i stypendia, ma być zasilany dotacjami celowymi oraz wpływami z tzw. opłaty reprograficznej, zbieranej od producentów i importerów urządzeń służących wielokrotnianiu utworów w ramach własnego użytku osobistego. Ta opłata w założeniu jest formą godziwej rekompensaty dla twórców za wpływy utracone z tytułu prywatnej eksploatacji utworów i artystycznych wykonawców. W wielu krajach przeznaczana jest właśnie na fundusze socjalne dedykowane artystom.

CIEŚLAK Czy proponowane rozwiązania są autorskie, czy biorą za wzór zagraniczne systemy ubezpieczeń?

ZWINOGRODZKA Jedno i drugie. Starannie analizowaliśmy rozwiązania przyjęte w różnych krajach Unii Europejskiej i poza nią, ale adaptowaliśmy je do naszej polskiej specyfiki. Znamionuje ją na przykład nikła konsolidacja środowiska artystycznego, reprezentowanego przez masę niezbyt licznych i niezbyt silnych organizacji, a nie na przykład



Ogólnopolska Konferencja Kultury

fot. Maciej Kulczyński / PAP

przez kilka potężnych unii twórców, jak to bywa w świecie. To sprawia, że nie można scedować całej procedury wspierania artystów na kilka reprezentujących ich podmiotów, trzeba powołać jakąś instytucję pośredniczącą w uzgadnianiu mnogich, a często sprzecznych interesów – stąd pomysł Polskiej Izby Artystów. Lokalnym kolorytem jest też znaczna nieufność kręgów artystycznych wobec organów państwowych i prowadzonej przez nie redystrybucji środków finansowych – stąd wynikła konstrukcja PIA jako instytucji de facto kontrolowanej przez środowisko.

CIEŚLAK Na jakim etapie są prace? Kiedy możemy spodziewać się uchwalenia ustawy?

ZWINOGRODZKA Skończyliśmy konsultacje wewnątrzresortowe, rozpoczynamy międzyresortowe i potem społeczne, zgodnie z obowiązującą w Polsce ścieżką legislacyjną. Dalej nastąpią prace sejmowe. Trudno przewidzieć, jak długo to potrwa, zważywszy, że trafiliśmy na zupełnie nieoczekiwaną komplikację w postaci pandemii. Jesteśmy jednak zdeterminowani, by procedować projekt bezzwłocznie.

CIEŚLAK Skoro wspomniała Pani o pandemii, powiedzmy też o tym, jak realizowany jest program stypendialny „Kultura w sieci”, który prowadzi MKiDN. 22 kwietnia jego budżet został zwiększony z 5 do 20 milionów złotych.

ZWINOGRODZKA Program został uruchomiony w związku z pandemią i służy wsparciu realizacji artystycznych w Internecie, podejmowanych

z powodu ograniczenia działalności instytucji kultury i zablokowania wydarzeń z udziałem publiczności. Ten program ma dwie odsłony: zasilenie działań instytucjonalnych kwotą 60 milionów złotych oraz indywidualnych aktywności twórczych kwotą 20 milionów. Łącznie to zatem 80 milionów złotych. Nabór został zakończony, trwa ocena wniosków, których ogółem napłynęło ponad 12 tysięcy, z tego około jedna trzecia w programie indywidualnym, dla osób fizycznych, w postaci stypendiów. Zamierzaliśmy zakończyć procedurę kwalifikacji i ogłosić wyniki do połowy maja, ale to gigantyczny wysiłek, zważywszy liczbę wniosków i kłopoty z pracą zespołów oceniających w reżimie sanitarnym narzuconym przez okoliczności pandemii. Zwracam też uwagę, że równolegle dostępne są inne formy pomocy artystom: wielokrotnie zwiększyliśmy fundusz zapomóg socjalnych oraz fundusz stypendiów ministra udzielanych wszelkim, a nie tylko internetowym formom działalności artystycznej, wzrosły także nakłady na tradycyjne programy grantowe. Twórcy mogą również korzystać z pewnych narzędzi osłonowych Tarczy Antykryzysowej – na przykład tzw. postojowe obejmuje wszystkich pracujących na umowach-zleceniach czy umowach o dzieło, dotyczy to naturalnie także ludzi kultury, również licznych w tym gronie freelancerów, szczególnie poszkodowanych. Mamy świadomość rozmiarów kryzysu i podejmujemy wysiłki, aby je ograniczyć. Dofinansowania projektów, stypendia, konsultacje ze środowiskami odnośnie do reguł powrotu do działania, prace nad ustawą – to wszystko się dzieje przy ogromnym zaangażowaniu pracowników ministerstwa i instytucji z nami związanych, za co, korzystając z okazji, chciałabym gorąco podziękować. Jestem przekonana, że przy dobrej woli i współpracy wszystkich zainteresowanych stron – wyjdziemy z tej próby silniejsi. ■